

GŁOS WYBRZEŻA

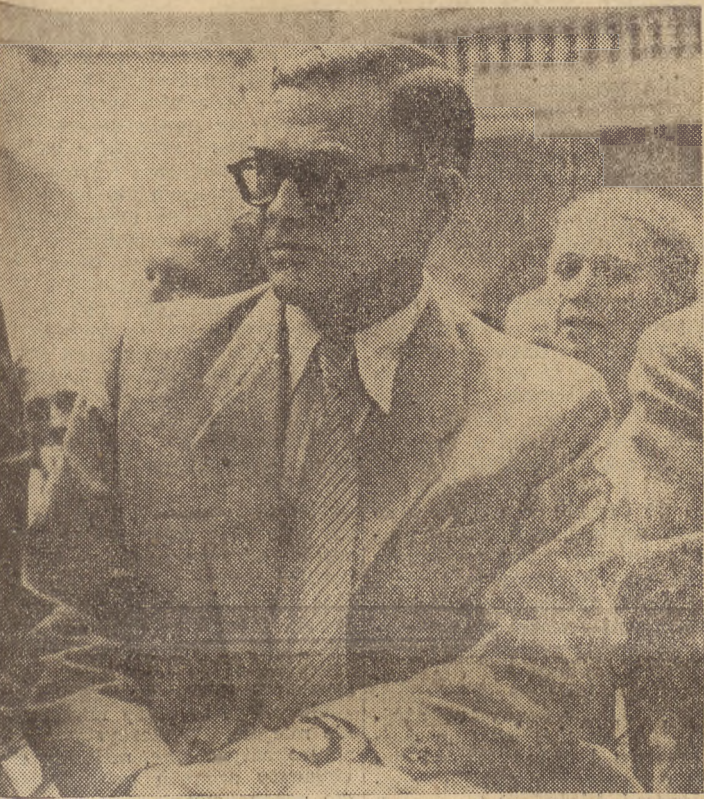
ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, PIĄTEK 3 CZERWCA 1949 r. Nr 151 (711)

Pod sztandarem marksizmu - leninizmu związki zawodowe zmobilizują masy do budowy socjalizmu w Polsce

Referat tow. Aleksandra Zawadzkiego na Kongresie

Na wstępie mówca charakteryzuje okres, który minął od pierwszego kongresu związków zawodowych w Polsce odrodzonej. W ciągu tego krótkiego, 3-letniego zaledwie okresu zaszły wielkie zmiany w Polsce i na całym świecie. W okresie tym naród



Polski poczynił tak ogromne postępy, jak nigdy w ciągu 1000-letniej historii. Wyrosła ogromnie świadomość polityczna klasy robotniczej, a zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie ZPR, kierującej się przodującą i zwycięską teorią marksizmu-leninizmu, były doniosłymi krokami na drodze Polski ku socjalizmowi. Nowej treści politycznej

ski na terenie międzynarodowym wzrósł szacunek dla ludu polskiego, który dowiódł, że potrafi podziwować swój kraj i rządzić nim, który dowiódł wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym. Na arenie międzynarodowej powstała i okrzepła, przy najczynniejszym udziale związków zawodowych Polski Ludowej —

Światowa Federacja Związków Zawodowych, dająca zdecydowany odpór rozbijackim zakusom agentur anglo-amerykańskich w światowym ruchu zawodowym.

Na nowych zasadach ugruntowaliśmy naszą politykę zagraniczną, ugruntowując i pogłębiając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych i wnosząc swój wkład w dzieło konsolidacji światowych sił pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Mówca przypomina przełomowy dla narodu polskiego rok 1944, rok wyzwolenia z rąk niemieckich i odrodzonego Wojska Polskiego przez ziemię polską na zachód, stwierdzając, że pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu zawdzięcza naród polski dwukrotne odzyskanie niepodległości, że dzięki jego zwycięstwu lud

polski doszedł do władzy i buduje socjalizm. Biegą nasze myśli i uczucia — woła mówca — do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego naczynia międzynarodowego proletariatu i budowniczego socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju i przyjaźni między narodami — towarzysza Stalina.

Mówca stwierdza dalszy wzrost sił ZSRR w okresie wojennym, wzrost sił zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej, która zdobyła Nankin i Szanghaj, wreszcie wzrost międzynarodowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Elapami konsolidacji tych sił były Kongresy: wrocławski, paryski i praski.

Rok bieżący charakteryzują trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pracy:

1 wzrost fali współzawodnictwa, 2 racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przed-

terminowego wykonania planu 3-letniego i szczegółowego rozpracowania planu 6-letniego — planu budowy fundamentów socjalizmu,

2 zmiany na wsi polskiej, gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką i klerikalną, wrogą propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z zafocowania chłop biedny i średniolodny, przechodząc stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i nabiera nowej treści sojuszu robotniczo-chłopski,

3 coraz wyraźniejsza krystalizacja i pogłębienie rewolucji kulturalnej.

W realizacji tych historycznych zadań pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska klasa robotnicza, zorganizowa-

wana niemal w 100 proc. w związkach zawodowych.

W okresie minionych 4-letnich lat, w twardej walce rosła, kształtowała się i krzepła rola związków zawodowych. Nie był to proces łatwy, gdyż ciążyły na nim:

a) dziedzictwo polityczne rozbicia klasy robotniczej, istnienie 2-ich partii robotniczych, co osłabiało spójność związków zawodowych,

b) poważny balast ideologiczny i organizacyjny resztek reformizmu i bonzowstwa przedwojennego, nieprzezwyciężone sekcjarstwo poszczególnych działaczy związkowych,

c) napływ — w związku z szybkim rozwojem gospodarczym — drobniomieszczańskich elementów do szeregów klasy robotniczej,

d) wroga działalność agencji WRN w ruchu politycznym i zawodowym.

Dlatego wzrost i kształtowanie się nowej roli związków zawodowych nastąpić mogło tylko w walce klasowej i pracy ideologicznej. Trzeba powiedzieć, że jeszcze dziś tu i ówdzie w naszym ruchu zawodowym nie wszystko zostało do końca przeorane.

Mówca stwierdza, że zadaniem 2 Kongresu jest podsumowanie osiągnięć ruchu zawodowego za ubiegłe 4 lata i krytyka i samokrytyka błędów i braków, omówienie trzech podstawowych dokumentów, a mianowicie:

I projektu ustawy o związkach zawodowych,

II statutu zrzeszenia związków zawodowych,

III regulaminu grup związkowych, poddanie krytycznej analizie źródeł i objawów aktualnych słabości i niedomagań ideologicznych i organizacyjnych, wreszcie omówienie stanowiska i postulatów ruchu zawodowego w rozwijającym się systemie demokracji ludowej.

Na zwołanie obrad Kongresu — stwierdza mówca — wysunąć się winna sprawa nowego socjalistycznego stosunku do pracy, własności społecznej i państwa, współzawodnictwa, nowatorstwa i sprawa racjonalizatorstwa form lepszej organizacji pracy, polepszenia jakości produkcji, walki z marnotrawstwem, świadomego dyscypliny i podniesienia efektywności klasowej. Wszystko to stanowi jedynie służące i skuteczne drogi do podniesienia roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej.

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Kongres Związków Zawodowych

Siedzą od prawej: Prezydent R. P. tow. Bierut, Premier tow. Cyrankiewicz, Marszałek Sejmu — Kowalski, wicemarszałkowie Sejmu: Zambrowski i Schwalbe oraz sekretarz KCZZ poseł Cwik



W auli Politechniki Warszawskiej

Przemówienie powitalne Prezydenta R. P. tow. Bieruta, wygłoszone na Kongresie Zw. Zaw. przerywane było częstymi owacjami sali. Szczególnie żywiołowo manifestowali delegaci w chwili, gdy tow. Prezydent przy pominięciu znaczenia Kongresu Zjednoczonego, który w tej samej sali obradował przed kilku miesiącami.

Przemówienie Premiera tow. Cyrankiewicza nagrodzono gorącymi oklaskami. Szczególny entuzjazm zebranych wywołało stwierdzenie, że w ustroju demokracji ludowej wszystkie zadania były klasy robotniczej zbiegają się z walką o umocnienie państwa ludowego i jego władzy, która służy dziełu budownictwa socjalizmu.

W czasie przemówień delegatów zagranicznych, w pierwszym dniu Kongresu, wielka aula Politechniki stała się widowiskiem wspaniałej manifestacji międzynarodowej solidarności robotników całego świata w walce o pokój i postęp.

Wejście na trybunę delegata radzieckiego, tow. Gorożkina, stało się hasłem spontanicznej owacji całej sali na cześć genialnego Stalina i Związku Radzieckiego.

W drugim dniu obrad delegaci przeżyli wielką chwilę, gdy na trybunie stanął Władysław Broniewski. Górnicy, hutnicy, włókiennicze, reprezentanci klasy robotniczej całej Polski witali manifestacyjnie swego robotniczego poe. Odczytał on wiersz p. t. „Związki Zawodowe” — „...absolutnie ciszy padały mocne słowa poety: Warczą młotki na wielu krosnach i cegły ściga cegła, aby w socjalizm, prędzej nam rostała niepodległa!”

W drugim dniu Kongresu rozpoczęła się dyskusja, w której poruszano niedociągnięcia w pracy związków zawodowych. Zgłaszano postulaty ratunku robotniczych i omawiano najważniejsze zadania stojące przed masami pracującymi Polski. W dyskusji, obok przewodniczącego rady zakładowej huty „Pokoń”, tow. Szveda — występował rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. Kulczyński, obok wiceprzewodniczącej rady zakładowej PZPB nr 3 w Łodzi — tow. Krysty. Pełnomocnik Rządu do zwalczania analfabizmu tow. Stefan Matusewski, obok robotnika fabryki „Buruta” w Ząbkach, przewodniczący Związku Górników tow. Szczerbiński.

Kopalnie Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego wydobyły równocześnie w maju ponad plan 42.305 ton węgla, osiągając 197 proc. planowanego wydobycia. Następnie mówca melduje o wykonaniu zobowiązań swojej kopalni, która dla uczczenia Kongresu wydobyła ponad plan 10.372 tony węgla.

Wśród ogólnego entuzjazmu zebranych, mówca wzywa, w imieniu górników polskich, całą klasę robotniczą, do wzmocnienia wysiłków, w celu przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

Serdecznie witany wchodzi na trybunę przewodnik pracy kopalni „Makoszowy” — Stanisław Konacki, który wyrabia 290 proc. normy. Ob. Konacki przedstawił zebranym organizację pracy w swojej kopalni i podaje konkretne sposoby usprawnienia współzawodnictwa pracy. Mówca podkreśla ogromne znaczenie współpracy robotników z personelem technicznym i administracją.

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych przewodniczący zarządza przerwę.

Czerwony Śląsk wzywa klasę robotniczą do przedterminowego wykonania planu 3-letniego

Drugi dzień obrad Kongresu Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP). Obrady 2 dnia Kongresu Związków Zawodowych rozpoczęły się 2 bm. o godz. 8.45. Przewodnictwo obrad obejmuje znany i zasłużony działacz związkowy, honorowy przewodniczący KCZZ — Doliński.

Serdecznie witany przez zebranych wchodzi na trybunę przewodniczący Zarz. Gł. ZMP — Janusz Zarzycki, który pozdrawia Kongres w imieniu uczącej się i pracującej młodzieży miast i wsi. ZMP liczy 900 tys. członków, w tym 350 tys. młodocianych robotników.

MRN w Gdyni domaga się zniżek w autobusach PKS dla świata pracy

Autobusy PKS kursujące między Gdynią a Gdańskiem kołują z urzędów miejskich, a nie ponoszą żadnych świadczeń na rzecz mieszkańców trójmiasta. W związku z tym Miejska Rada Narodowa w Gdyni wystąpiła do dyrekcji PKS z wnioskiem o honorowanie zniżek przez MZKGG. MRN uważa również za konieczne przedłużenie linii autobusowej do Chylonii — Rumia — Załuski — co usprawni komunikację. (Lem.).

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy, zapoczątkowane w r. 1945 przez młodocianych robotników łódzkich, przerodziło się szybko w ruch masowy, który dał już ok. 200 tys. młodzieżowych przodowników pracy i 3.000 brygad młodzieżowych. Coraz liczniejszą są przodownicy pracy na roli.

Poważne osiągnięcia ma również ZMP w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury oraz w dziedzinie współpracy miasta z wsią.

Głos zabiera sekr. gen. KCZZ — Tadeusz Cwik, który składa sprawozdanie z działalności KCZZ.

Następnie przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej — Albert Angersztajn, składa sprawozdanie z działalności komisji w okresie 1946 — 1949 r.

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi egzekutywy rumuńskiej centralnej rady zw. zaw. — Michałowi Muzi, który stwierdza, że rozbudowę gospodarczą i poprawę bytu klasy robotniczej — Rumunia zawdzięcza przede wszystkim zmianom ustrojowym oraz te-

mu, że rumuńskie związki zawodowe ściśle realizują wytyczne partii robotniczej.

Na trybunę wchodzi przewodniczący kongresu słowian Stanów Zjednoczonych — Leon Krzycki. Mówca stwierdza, że będąc w Polsce w 1945 r. i w 1949 r. zaobserwował olbrzymie osiągnięcia w każdej dziedzinie życia. Krzycki podkreśla, że rezultaty takie osiągnąć może tylko państwo, które zrzuciło jarzmo kapitalizmu i kroczy zwycięsko do socjalizmu.

Z kolei zastępca sekr. gen. SFZZ, sekretarz KCZZ — Bolesław Gebert wygłasza referat: „związki zawodowe w walce o pokój światowy”.

Przewodniczący oświadcza, że na salę obrad przybyły delegacje kopalni: „Sosnowiec” i „Makoszowy” dla złożenia meldunków z wykonania zobowiązań kongresowych.

Przedstawiciel kopalni „Sosnowiec”, Jędruch melduje, że dla uczczenia Kongresu załogi kopalni Czerwonego Zagłębia Dąbrowskiego wydobyły ponad plan 21.764 tony węgla, wykonując swe zadania, nakreślone planem produkcyjnym w 103 proc. oraz uzyskując w pełni wydajność pracy, planowaną na maj.

Wieś Gdańska przed Świętem Ludowym

Nie ma na Wybrzeżu, ani jednej gromady, której mieszkańcy nie braliby udziału w realizacji zobowiązań na cześć Święta Ludowego. W myśl podjętych uchwał, chłopci przebudowują świetlice, inicjują placówki kulturalne, odbudowują drogi, oraz inicjują współzawodnictwo na roli.

Remont szkół i naprawa dróg

Rolnicy gminy WICKO (pow. Lębork) postanowili wyremontować stary budynek szkolny w gromadzie Nowej, naprawić drogi gminne na przestrzeni 2 km i odbudować świetlicę gromadzką w Nasiewku. Gmina GNIEWINO oczyści zamulony staw oraz dwa baseny z wody, uprzątnie gruzy sprzed szkoły w Kowalku. W gminie CEWICE zlikwiduje się całkowicie odłogi, pola zostaną oczyszczone z chwastów, odbuduje się most drogowy we wsi Karwica i oczyści się 3 studnie publiczne.

Współzawodnictwo w uprawie buraka

Mieszkańcy kupy rybackiej gminy NOWAKOWO (pow. Elbląg) zainicjowali współzawodnictwo w uprawie buraka cukrowego. Gmina JĘGLÓWNIK przystąpiła do niszczenia chwastów polnych, postanawiając jednocześnie oczyścić z gruzów i śmieci wnętrza budynków przeznaczonych dla spółdzielczego Ośrodka Maszynowego.

Organizacja placówek kulturalnych

Chłopi gminy CYGANOWO (pow. Kwidzyn) zakładają przy istniejącej już świetlicy koło dramatyczne i orkiestrę ludową. W gminie KORZENIEWO odremontowane zostaną budynki świetlic i czytelnia oraz zainstalowane radioodbiorniki. Gmina BROKOWO postanowiła przystąpić do organizowania imprez kulturalno-rozrywkowych, a za uzyskane fundusze odremontować pompę strażacką oraz zakupić brakujący sprzęt do remizy.

Wzmocnić czujność wobec wroga klasowego i obcych agentur

(Dalszy ciąg referatu tow. A. Zawadzkiego)

Zaniedbywano organizowanie codziennej pomocy lepszych i bardziej doświadczonych tym, którzy borykają się z normami, czyżby zaniedbywano zastosowanie istotnej formy podnoszenia wydajności wszystkich robotników, wzrostu ich zarobków oraz zadowolenia z pracy. Dobrze zrobili górnicy Zagłębia, posyłając do pozostającej w tyle kopalni Wałbrzycha, dla okazania pomocy, swą czołową brygadę współzawodników. Należy ich naśladować i rozwijać tę formę współpracy i wymiany doświadczeń.

Wskutek braków w pracy związków zawodowych za rozwojem współzawodnictwa nie idzie w dotychczasowe miarę awans społeczny zasłużonego robotnika i troska o niego. Poszczególne związki nie dostatecznie wiązały sprawę współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa z poprawą warunków bytu oraz wyróżniania przodujących robotników.

Współzawodnictwo winno rozwijać się w parze z systematycznym doskonalonym planowaniem gospodarczym i jego korekturą, a planowanie i jego korektura winny wiać uwzględniać rozwój współzawodnictwa. Współzawodnictwo umożliwia nadążanie związku za rozwojem uśrednionego sektora naszej gospodarki narodowej; umiejętne wciąganie mas do planowania podnosi wagę nad wytwórczych, niedopuszczalne zaniedbywanych w wielu zakładach pracy.

Szczególnie słabo mobilizowały związki majstrów, sztygarów, nadzor i całą inteligencję techniczną, do większego udziału w organizowaniu współzawodnictwa i opracowywaniu norm technicznych.

Niedostatecznie wiązały związki rozwój współzawodnictwa, w którym Polska przoduje wśród krajów demokracji ludowej, z doś-

wiadczeniami ZSRR. Często dawały się zaskakiwać różnorodnością form współzawodnictwa, ogarniającego już ok. miliona ludzi; nie zdołały dotąd zmobilizować załóg do skutecznej walki z niedbalstwem i świadomym szkodnictwem. Nasz aktyw związkowy nie zawsze widział istotę współzawodnictwa — jako socjalistycznej metody walki o plan, nie zawsze widział patos i bohaterstwo budowniczych nowego jutra, zaciętą walkę klasową, którą jest współzawodnictwo. Dalszy jego rozwój łączy się jak najściślej z dalszym umocnieniem Polski Ludowej, z dalszą poprawą bytu, ze wzrostem naszego wkładu w walce o pokój.

Towarzysz Bierut, na kwietniowym plenum KCPZPR, powiedział:

„Cała partia i masy pracujące naszego kraju muszą w pełni i z całą jasnością zrozumieć, że rozwój współzawodnictwa pracy, planowy system oszczędzania w naszej gospodarce, przedterminowe i zwycięskie wykonanie planu 3-letniego, zwiększenie ilości i jakości naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, usprawnienie naszej komunikacji — to ważne ogniw nie tylko na drodze do podniesienia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budowy socjalizmu, ale to ważne i decydujące ogniw w nieodłącznej od budowy socjalizmu — walce o pokój”.

Będziemy więc pamiętać, że każdy brak i każde niedociągnięcie w pracy związków zawodowych w podstawowej dziedzinie współzawodnictwa, to w takim samym stopniu uszczuplenie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej — w walce o dobrobyt, o pokój i socjalizm.

niedbały często stosunek zw. zawodowych do pracy i do sprawy udziału inteligencji w pracy związkowej. Wszak i inteligencja ma swe bołaczki zawodowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie należy do kompetencji związków zawodowych. Wszak inteligencja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści naszego życia, nowej treści politycznej i nowych form sojuszu robotniczo-chłopskiego. Mówca podkreśla pozytywną pracę wielu inżynierów, techników, sztygarów, majstrów, której owoce można było oglądać zarówno w ub. r. na wystawie we Wrocławiu, jak i na tegorocznych Targach Poznańskich i zapytuje dlaczego nazwiska tych entuzjastów nie są popularizowane tak samo, jak nazwiska Pstrowskich, Bugdołów i Zielińskich.

Ponieważ proces przelomu w nastrojach inteligencji rozwija się w ostrej walce klasowej — musimy aktywniej, niż dotychczas, włączyć się w tę walkę, by przyspieszyć zróżnicowanie w środowisku inteligencji, przyciągnąć na stronę Polski Ludowej i socjalizmu wszystko, co posiada uczelnego i szlacheckiego.

W coraz wyższej mierze zasila ją kadry inteligencji nowymi elementami pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Mówca stwierdza:

Praca wśród kobiet i młodzieży

Mówca podkreśla znaczne niedociągnięcia tej sprawy, wyrażające się w niedostatecznej opiece nad matką i dzieckiem, w zaniedbywaniu pracy wśród kobiet ulegających reakcyjnemu klerowi i w słabym wciąganiu ich do współzawodnictwa pracy i do aktywności związkowej. Reakcyjny kler, rodzima reakcja świecka i agentury imperializmu wykorzystują nasze zaniedbania na tym odcinku. Zdobywcze socjalne kobiet i młodzieży i perspektywy dalszego rozwoju na tej drodze są tak olbrzymie, że mogą porwać miliony kobiet oraz uczące się i pracujące młodzieży, czego potwierdzeniem był tegoroczny 1 maj.

Nie umiemy jednak tego procesu organizować w należytej skali. Nie uświadamiamy naszych przodowników pracy, że ich przodownictwo nie może się kończyć przy warsztacie, że powinni je przenosić do swego domu, do rodziny. Mówca zapytuje „czyż jest rzeczą normalną, gdy on jest sławnym w kraju przodownikiem socjalistycznej pracy, a ona, jego żona, zacończona, drżąca przed „karą Bożą” i „piekłem”, kobietą?”

Czyż jest rzeczą normalną, gdy nie uświadamia on swej żony i swych dzieci, które pod wpływem — czasem nauczyciela — reakjonisty, a zawsze pod wpływem

„trzeba w pracy związkowej wytworzyć najkorzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej, przez nas wysuniętej i wychowawczej kadry, z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji”.

Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach.

Mówca przypomina dalej, że nowa inteligencja, wysunięta na stanowiska kierownicze, znajduje się pod nieustannym ostrzałem wrogiej ideologii, co powoduje konieczność ciągłej czujności. W miejsce dawnej, inteligencji ustroju kapitalistycznego, unijonej wobec zwierzchników i wyniosłej wobec bluzy robotniczej i sukman chłopskiej — musimy mieć inteligencję głęboko demokratyczną, śmiałą, prawdziwie kulturalną. Taka inteligencja kształtuje się u nas tak z najlepszej części inteligencji starej, jak i z nowego robotniczo-chłopskiego narybku.

Mówca konkluduje: „Pamiętajmy, że niedocenianie pracy związkowej wśród inteligencji i aktywnego jej udziału w ruchu zawodowym, jak również zaniedbanie oddziaływania na młodzież robotniczą na wyższych uczelniach — również w dużym stopniu zżęza rolę związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm”.

ciennego katechety, wychowują się niewiedzą jak i dla kogo?”

Mówca wskazuje na konieczność wciągnięcia do rad zakładowych kobiet i przedstawicieli ZMP, usunięcia „majsterskiego” stosunku do absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego, przeprowadzania narad związkowych na temat pracy wśród kobiet i młodzieży w zakładzie pracy, w osiedlu i rodzinie, popularzacji osiągnięć kobiet i młodzieży w ZSRR, brania najczynniejszego udziału w pracach komitetów rodzicielskich przy szkołach i komitetów opiekuńczych w zakładach pracy.

Mówca stwierdza: „Trzeba organizować odpoczynek robotnika i jego rodziny w dniach wolnych od pracy. Trzeba stwarzać dla młodzieży warunki radosnego i twórczego wyżywiania się. Jeżeli chcemy budować Polskę Socjalistyczną, musimy zdobyć dla niej całą młodzież”.

Mówca stwierdza, że młodzież robotniczą trzeba śmiało, otwarcie i ofensywnie wychowywać w duchu marksizmu — leninizmu.

Nasycamy jej pracę naukowym poglądem na świat. Forywajmy młodzież wiarą w przyszłość Polski i mówimy jej o odpowiedzialności za Polskę, bo młodzieży zostawimy Polskę. Młodzież nie chce Polski zacofanej, Polski bezwolnych baranków anglosasko — wa-

tykańskich. Młodzież chce wybrać i wybrzeć Polskę własną, swoją, Polskę, którą my budujemy, dążąc do coraz wyższych szczebli kultury i dobrobytu.

ZWYCIĘZCAMI W WALCE O TERAZNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI MOŻEMY BYĆ TYLKO MY!!

Na każdym kroku, w każdej

Praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa i propagandowa

Po omówieniu wielkich osiągnięć w tej dziedzinie, mówca podkreśla niektóre istotne braki pracy wychowawczej kulturalno-oświatowej i propagandowej związków zawodowych, jak:

a) niewyżycie się do końca wąsko — cechowych tendencji, wyrażających się w niedopuszczaniu do swych świetlic i klubów robotników innych przemysłów, co przełamano dotąd tylko na odcinku wieś, miasto;

b) niedostateczne powiązanie pracy polityczno — wychowawczej, kulturalno — oświatowej, artystycznej i propagandowej z potrzebami współzawodnictwa pracy, i z wychowaniem w duchu socjalistycznego stosunku do pracy;

c) klubów nie służy jeszcze dostatecznie robotnikom i parsonelom technicznemu dla potrzeb zawodowego i politycznego doskonalenia się;

d) brak popularzacji, na odpowiednią skalę, słynnych nowatorów i przodowników pracy.

Każdy ustrój społeczny ma swoich bohaterów. Oniś byli nimi królowie, a chłopci — jak mówi Kopnicka — padali „niby snopy”. Burżuazja USA zachwyca się swoimi gangsterami, bohaterami kłuklax-klanu i tzw. „małpich procesów”. Przypuszczać trzeba, że burżuazja angielska zaliczy do swych bohaterów podobnie jak jej „socjaści” — tych korsarzy, którzy z pogwałceniem praw międzynarodowych porwali z polskiego statku Gerharda Eislera.

I my, w kraju demokracji ludowej, mamy naszych, przez naszą epokę zrodzonych bohaterów — współzawodników i przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów.

Sojusz robotniczo-chłopski

Mówca stwierdza, że jednym z czołowych strategicznych zadań jest obecnie socjalistyczna przebudowa wsi. Nie można budować socjalizmu w mieście i pozostawić wieś własnemu losowi, na pastwę wyzysku bogaczy wiejskich i zacofania technicznego, nie można dopuścić do odrodzenia się kapitalizmu na bazie drobnotowarowej gospodarki.

Chodzi więc o wykuć spoidła między milionowymi masami chłopskimi i klasą robotniczą. Tym spoidłem jest sojusz robotniczo-chłopski, który pomaga biednemu i średniemu chłopu aktywizować się w walce z bogaczem wiejskim i spekulantem i służy mu radą i pomocą w jego konstruktywnym wysiłku nad gospodarczą przebudową wsi.

Wielkiego znaczenia nabierają trzy formy zorganizowanego docierania związków zawodowych w głąb wsi:

1) wiązanie pracy przemysłowych związków zawodowych na wsi ze zw. zawodowym robotników rolnych,

2) stała i coraz ściślejsza, organizacyjna i polityczna współpraca związków zawodowych, przemysłowych i rolnych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej,

3) najaktywniejsze włączenie się związków zawodowych do rozwijania się i pogłębiania ruchu łączności zakładów pracy ze wsią

Wielu naszych aktywistów

Czujność klasowa i narodowa

Lenin i Stalin, z ogromnym na kładem energii i pasji rewolucyjnej, uczuli klasę robotniczą i masy pracujące czujności wobec klas wroga klasowego i agentur imperialistycznych. Ta praca i wielka nauka dały owoce, które zebrał również naród polski, odzyskując wolność i niepodległość dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej. Zdawało by się, że te bezsporne fakty łatwo jest widzieć i rozumieć: tak jednak nie jest: rozwinęta czujność klasowa i narodowa — to wyższy stopień uświadczenia politycznego i oddania dla swej ludowej ojczyzny; świadomość że zdobywa się drogą uporczywej pracy.

Mówca stwierdza, że czujność klasowa nie weszła jeszcze dostatecznie w styl pracy kierownictw związkowych. W wielu ogniwach następuje niepokój i ożywienie dopiero wtedy, gdy coś się stanie, ale i wtedy, gdy coś

chwili demaskować trzeba podstęp wroga klasowego. Jakikolwiek zaniedbanie w pracy związków zawodowych na tych czułych odcinkach pracy, wśród kobiet i młodzieży, to woda na młyn reakcji i kleru, to ograniczenie i uszczuplenie w tymże stopniu roli związków w systemie demokracji, w walce o Polskę socjalistyczną.

lizatorów — mężczyzn i kobiety, starych i młodych, partyjnych i bezpartyjnych, w mieście i na wsi. Wydała ich z siebie klasa robotnicza i masy pracujące. Taka klasa robotnicza, jaka była i takie masy pracujące, jakie były, gdyśmy odziedziczyli Polskę po kapitalizmie. Wydały ich z siebie w pracy nad odbudową kraju i budową Polski Ludowej, w pracy niezlomnej i bohaterskiej.

„Możemy i powinniśmy — mówił Lenin — zacząć budować socjalizm nie z urojonego i nie ze stworzonego przez nas specjalne materiału, lecz z tego, który pozostawił nam w spadku kapitalizm. Jest to niezawodnie bardzo „trudne”, lecz wszelki inny sposób ujęcia tego zadania, jest tak niepoważny, że nie warto o nim mówić”.

Te genialne słowa wielkiego Lenina winien pamiętać każdy aktywista związkowy. Nie będę już pytał naszych literatów — mówił Zawadzki — dlaczego nie piszą o sławnych ludziach naszej epoki ludowo socjalistycznej i dla czego jeszcze nie mamy napisanej „Młodej gwardii” młodzieżowych brygad współzawodnictwa pracy.

Musimy pamiętać, że niedostateczne powiązanie kulturalno — oświatowej pracy związkowej z produkcją i podnoszeniem wydajności pracy, że niezamienianie świetlic i domów kultury w kuźnie kulturalnych i wysoko kwalifikowanych kadr robotniczych, że wreszcie zaniedbanie na odcinku popularzacji przodujących ludzi naszej socjalistycznej pracy, to również poważne pomniejszenie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

związków wciąż jeszcze uważa, że sojusz robotniczo-chłopski — to hasło. Wielu uważa, że to sprawa partii, a nie związków zawodowych.

Tam nawet, gdzie związki rozumieją wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego, brak często w ich pracy koordynacji.

Mówca przypomina, że często w wysyłaniu na wieś grup łączności idzie się po linii najmniejszego oporu — wysyła się nie tam, gdzie jest najcięższe, gdzie wieś jest najbardziej zacofana, gdzie wpływ reakcji i kleru na jej mieszkańców jest największy. Łódzka OKZZ pobiła zdaje się rekord, wysyłając na wieś, ze szczerą reki bogatego wujaszka związkowego, zakupione dla wsi maszyny, które szofer przywoził wieczerem, zwał na majdanie wsiowym i odjechał. Paru przypadkowych widzów ze wsi pokiwało głowami i na tym koniec. Taka darowizna — bez politycznej akcji przygotowawczej na wsi, bez manifestacji przyjaźni robotniczo-chłopskiej — niktogo nie zdobywa, a tylko demoralizuje.

Mówca konkluduje: „Pamiętajmy, że braki i błędy w pracy związków zawodowych w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, to także uszczuplenie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce klasowej na wsi, w walce o socjalizm”.

Z prawej strony u dołu: ogólny widok sali obrad podczas przemówienia Prezydenta H. P. tow. Bolesława Bieruta. U góry: gmach Politechniki Warszawskiej, w której odbywa się Kongres. Pośrodku: Delegat radzieckich związków zawodowych Iwan Goroszkow wygłasza przemówienie powitalne. U dołu: przedstawiciel ludowych Chin — Tsien-Chun-Sin



Praca wśród inteligencji technicznej oraz pracowników nauki, sztuki i kultury

Mówca podkreśla ogromny przełom w nastrojach inteligencji, której najlepsza, najgłębiej patriotyczna większość, zbliżyła się ku klasie robotniczej.

(Dokończenie referatu tow. A. Zawadzkiego)

Niech żyje socjalizm.
Niech żyje ZSRR — kraj
zwykłego socjalizmu, ostro-
żnego pokoju i przyjaźni między
narodami.
Niech żyje wielki kontynen-
ter dzieła Marksa, Engelsa,
Lenina, przyjaciel i brzo-
wój ludów, walczących o wielki
pokój i postęp — towarzysze
Stalin.

